

Czytania: So 3, 14-18; Ps: Iz 12,2-6; Aklamacja Łk 1, 45; Ewangelia Łk 1,39-56

Kiedy Maryja po zwiastowaniu udała się Elżbiety swojej krewnej, którą wcześniej wspomniał Anioł przy zwiastowaniu, idzie do niej, aby podzielić się z nią tą wielką swoją radością. Wydaje się, że tylko Elżbieta, przez swoje osobiste przeżycia, mogła zrozumieć Maryję i te niezwykle rzeczy, tajemnice Boże, które się działy, i tylko w Elżbiecie mogła Maryja znaleźć zrozumienie i oparcie. Elżbieta jest czujna na to, co się w niej dzieje, jest bardziej doświadczona ze względu na swój wiek i otwarta cały czas na natchnienia Ducha Świętego. Jan Chrzciciel poruszył się w łonie Elżbiety jakby chciał oddać cześć Chrystusowi, który idzie za Nim. Elżbieta pod natchnieniem duch świętego też rozpoznaje sytuację i błogosławi Maryję, wyraża podziw dla jej wiary, której może brakowało jej mężowi Zachariaszowi. Elżbieta wyraża podziw dla doskonałej dyspozycyjności i gotowości Maryi na związanie każdego najbardziej intymnego i osobistego elementu swojego życia z Bogiem, na jej dyspozycyjność i odwagę rozpoczęcia tej drogi z Jezusem pod sercem. Elżbieta też pierwsza wyraża wiarę w Jezusa, którego nazywa swoim Panem. Uznaje Maryję za matkę Boga, który stał się człowiekiem.

Maryja również, słysząc powitanie Elżbiety, na swój sposób oddaje chwałę Bogu za Jego plan i dar zbawienia. Maryja wielbi wszechmoc i świętość Boga i dziękuje przede wszystkim za Boże miłosierdzie nad całym światem. Maryja oddaje cześć Bogu, za to, że przez swojego Syna chce dać się nam poznać i przywrócić właściwy porządek w świecie. A sama pozostaje „pokorną służebnicą”.

Prośmy Pana Boga, abyśmy potrafili dzielić się z innymi naszymi radościami i realizować dobre natchnienia ku zbudowaniu innych ludzi.

o. Wiesław Jonczyk SJ